”Dobre rady dębu Dobromira”

Dawno, dawno temu był sobie stary dąb Dobromir w zwierzynieckim lesie. Co roku był on dobrym doradcą dla wielu ludzi w noc świętojańską. Pewnego lata przyjechał do niego z sąsiedniej miejscowości Lipa na koniu mały 10-letni chłopiec Justyn. Miał on wielki problem, gdyż jego mama wyjechała przed pięcioma laty do innego kraju i już nie wróciła. Nie pisała żadnych listów i nie dzwoniła do niego, jego siostry Ewy i taty. Chłopiec był bardzo smutny. Do ich domu przychodziła pani Maria, która pracowała z tatą na poczcie i lubiła dzieci oraz chętnie pielęgnowała swoje rośliny wokół domu. Pani Maria była bardzo dobra dla Justyna i jego rodziny. Tata chciał się z nią ożenić, ale Justyn bardzo bał się, że tata przestanie go kochać, gdy w domu zamieszka pani Maria. Gdy Justyn podszedł do dębu ten zaszumiał i rzekł do chłopca: ”Jak masz dziecko na imię i co cię do mnie sprowadza?” „Dzień dobry Panie dębie, jestem Justyn „-odparł chłopiec z lękiem w głosie. „Przychodzę do Ciebie, gdyż wiem, że mi pomożesz. Zapomniałem już moją mamę. Nie wiem, co się z nią stało. Nawet za nią już nie tęsknię. Bardzo lubię panią Marię, ona chce zostać moją nową mamą, ale ja się tego boję.” „No, tak” – odrzekł dąb.” Rozumiem jesteś jeszcze mały i wolno ci się bać. Podejdź bliżej do mnie i obejmij mnie w pniu, a poczujesz spokój i przestaniesz się lękać”. Justyn objął małymi rączkami drzewo i przytulił się do pnia. To objęło delikatnie młodymi gałązkami i listkami chłopca. Milczeli tak długi czas. Noc była ciepła i jasna, gwiazdy migotały magicznie. Gdy Justyn poczuł się spokojnie dąb Dobromir rzekł:” Co roku wszystkie dorosłe dęby mają dużo żołędzi. Są one naszymi dziećmi. Wiatr roznosi je po całym lesie i jeszcze dalej. Nie wszystkie rosną obok dębu, który je zrodził .W lesie jest dużo pięknych dorosłych drzew, obok których wyrastają młode sadzonki. Wcale nie muszą to być drzewa tego samego gatunku. Mogą to być np. buki, sosny, modrzewie, świerki, jesiony czy inne . Wszystkie te drzewa opiekują się młodymi dębami .Chronią je przed mrozami, burzą i oddają im jesienią wiele swoich liści, czy igieł, z których powstaje próchnica, dzięki której szybciej i piękniej rosną. Nocą stare drzewa opowiadają młodym swoje historie i ocierają ich łzy, gdy ktoś z ludzi je zrani. Przy nich czują się bezpiecznie i dorastają do wielkich rozmiarów, a potem mają swoje nasiona” Justyn posłuchał uważnie tej historii o drzewach i pomyślał o sobie, siostrze, tacie i pani Marii. Zapytał drzewa:” Czy z ludźmi bywa podobnie? Czy inna pani, może dbać o niego i go pokochać? Czy tata może darzyć go i siostrę tym samym uczuciem co obecnie?” Drzewo odpowiedziało, że z pewnością tak będzie. Wrócił cichutko do domu i przykrył się spokojnie kołdrą. Był już pewien, że gdy tata się ożeni dalej będzie go kochał. Tak też się stało. Wszyscy byli bardzo szczęśliwi. Często przyjeżdżali do Zwierzyńca do lasu i podziwiali jego piękno. Justyn zawsze podchodził do zaprzyjaźnionego dębu i delikatnie go obejmował. Nikt nie wiedział, że na zawsze pozostali przyjaciółmi. Gdy później szczęśliwie dorósł został leśniczym i bardzo dbał o wszystkie drzewa te młode i stare. Dobry dąb Dobromir dalej służy swą radą tym, którzy jej potrzebują.

Bajka napisana przez Panią Urszulę Cholewę z Przedszkola Nr 13 w Zamościu na ogólnopolski konkurs organizowany przez nasze przedszkole

Przedszkole nr 6 Chełm

wydrukowano dnia: 04.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026